

Jakub Radolak
WNE

Co by było fajnie mieć?

Zadając sobie to pytanie, uświadomiłem sobie, że nie jest ono takie proste. Co by było fajnie mieć? Tak naprawdę wszystko co jest nowe i przydatne. Na przykład owo działko na komary byłoby chwytliwe jednak jakby miało działać? Jako na przykład pierścionek/sygnet z określoną liczbą drobnych strzałek naprowadzaną zdalnie? Ale kiedy by były odpalane? Gdy komar jest w pobliżu czy dopiero jak na nas usiądzie? Pomysł taki wymagałby niesamowitej precyzji i zastosowania technologii którą trzeba by jeszcze skompresować co wiąże się ze sporymi kosztami. W takim razie może lepiej poświęcić uwagę i czas na opracowanie sposobu podróży w czasie. Wtedy gdy tylko komar by nas ukąsił moglibyśmy od razu cofnąć się w czasie o kilka sekund i zapobiec nieszczęsnemu zdarzeniu. Jednak do czego by to doprowadziło gdyby każdy mógł się cofać w czasie kiedy chce i gdzie chce? Cały biznes bukmacherski, kasyna, lotto i podobne przedsięwzięcia przestały by istnieć z powodów oczywistych. W skrajnych przypadkach ekscentryczni bogacze mogliby urządzać polowania rodem z „hunger games” by następnie wrócić do stanu poprzedniego unikając odpowiedzialności. A tego typu technologia niedostępna dla wszystkich byłaby przyczyną nadużyć i manipulacji. Podobnie byłoby z tanim źródłem energii i anty-grawitacją. Odkrycia te prowadziłyby do poważnych przemian ekonomicznych i społecznych zarówno tych pozytywnych jak i nie, a że sprawozdanie ma być krótkie dlatego się na to nie porywam. Moim zdaniem bezpiecznym pomysłem, oraz przydatnym, który zdecydowanie warto byłoby mieć jest projektor holograficzny. Pomysł ten użyty setki razy w filmach science fiction, rodem z gwiazdnych wojen zmieniłby relację międzyludzką na odległość. Byłby to niewielki krążek o średnicy 15 centymetrów i grubości 5 centymetrów z wysuwanymi kółkami. Ładowany bateriami słonecznymi ze wsparciem akumulatorów. Wytrzymały oparty na zasięgu satelitarnym obejmującym wszystkie zakątki ziemi. Rzucony na ziemię wyświetlałby trójwymiarową postać „dzwoniącego” w naturalnych rozmiarach. Kółka umożliwiłyby przemieszczanie projekcji wraz z nami, pozwalając na większą interakcję na odległość. Osoba wyświetlana mogłaby uczestniczyć w zdobywaniu jakiegoś szczytu, w rodzinnych wakacjach mimo iż zatrzymała ją praca, romantycznych spacerach z ukochaną/ukochanym na odległość, byłaby obecna na zdjęciach z podróży i wiele wiele innych. Dzwoniący miałby okulary wyświetlające otoczenie i umożliwiające swobodne rozgadanie się. Wiem że część związana z okularami jest bliższa spełnienia jednak samo wyświetlanie hologramu to już inna sprawa. Po ostatnich zdarzeniach można by pomyśleć, iż jesteśmy już tak blisko opanowania takowej technologii (przykład <http://www.youtube.com/watch?v=TGbrFmPBV0Y>). Niestety jest to tylko sztuczka i daleko jej do wizji prezentowanej powyżej. Jednym z podstawowych problemów jest wyświetlenie hologramu w przestrzeń niczym nie ograniczoną od góry. Mam jednak nadzieję, że uda się opracować sposób wyłapywania odpowiednich cząsteczek z powietrza które umożliwiłyby wyświetlenie takiej projekcji.